PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 62 M
„ „ Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M

Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 124 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5429. Lwów, sobota 11 września 1920 Rok XI

W Mińsku miała zostać załatwiona sprawa granic? Sow. żądają i nadal prawa dyktowania warunków!

Z czarnych dni Gdańska.

Ogłoszenie neutralności Gdańska. — Wystąpienie przeciw traktatowi pokojowemu. — Zbrojenia Gdańszczan przeciw Polsce. — Chęć oderwania Pomorza od Polski. — Obawa co do przyszłości Gdańska. — Wyładowywanie amunicyi. — Agitacya komunistów. — Nastrój przeciwpolski przytłumiony.

(Od naszego gdańskiego korespondenta).

Gdańsk, 2 września.

Ze zmianą położenia wojennego na wschodzie zmienił także Gdańsk swe oblicze. Widząc, iż bolszewicy nie są w stanie oswobodzić jego „uciskanych“ przez Polskę i koalicyę obywateli, zmienił nagle swój front i zrozumiał zadanie, jakie miał spełnić względem Polski. Ostatnie tygodnie pozostawiły czarną plamę na wolnem mieście Gdańsku, który, nawet według mniemania nadburmistrza Sahma, stracił na znaczeniu u koalicyi, co pociągnie za sobą wielkie skutki, bardzo niemiłe dla zaślepionych i oszołomionych dawniejszemi zwycięstwami bolszewickiemi, Niemców tutejszych. Przedstawiciele Berlina w osobie p. Sahmà i Kamecke'go zdołali nawet wpłynąć na zapatrywania tutejszego nadkomisarza p. Towera, mimo, iż temu uroczyście zaprzeczyli na konstytuancie gdańskiej, gdy poseł polski sprawę tę poruszył.

Wielką sensacyę nawet w tutejszych kołach polskich wywołało proklamowanie neutralności Gdańska, gdyż nikt nie przypuszczał, aby miał on do tego słuszne prawa. Inaczej pojmowali to władcy tego prowizorycznego małego państewka. Pod pozorem uniknięcia grozy wojennej Gdańsk uchybił Polsce, czego nie powinna ona nigdy zapomnieć. Za ogłoszeniem neutralności głosowały wszystkie partye (nawet socyaliści większości), oprócz socyalistów niezależnych i Polaków. Niezależni bowiem wyrazili wprost swoją sympatyę bolszewikom i chcieli pójść im na pomoc w stosownej porze. W tym celu zorganizowali oni należycie swych zwolenników, których zaopatrzyli w znacznej części także w broń. Na swych zebra-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

W Mińsku miała zostać załatwiona sprawa granic?

Żadna interwencya nie zdoła zmienić postulatów ros.

Tak oświadczył przynajmniej delegat sow. Axelrade.

Berlin, 10 września.

(Telef.). (G) Komunistyczna „Freiheit“ ogłasza wywiad swojego sprawozdawcy z delegatem sow. Akselrodem w Kownie. Powiedział on między innymi: W Polsce ujawnia się silny wpływ Francyi nietylko w sprawach wojskowych, ale i politycznych. Mimo to nie wierzy on w zerwanie rokowań pokojowych przez Polskę, zerwanie nie nastąpi także ze strony rosyjskiej. Co do interwencyi koalicyjnej w Rydze, oświadczył, że postulaty rosyjskie są tak jasne i szczere, że żadna interwencya nie zdoła ich zmienić. Na zapytanie co do rokowań w Mińsku odrzekł: jedynym punktem załatwionym (?) w Mińsku jest sprawa granic. Polacy przyjęli propozycyę co do przesunięcia linii Curzona. Poczynili natomiast zastrzeżenia w sprawie Litwy. Najważniejsze zadanie Polski dotąd nie jest światu znane. Mianowicie Polska zażądała protektoratu nad Litwą, Białorusią i Ukrainą. Żądanie to odrzucił. Rosya stanowczo i ze swej strony zgłosiła uznanie samodzielności dla Litwy wschodniej.

Sowiety żądają i nadal prawa dyktowania warunków Polsce!

Takie przekonanie wyraża odpowiedź sowietów na notę Balfoura.

Warszawa, 10 września.

(Telef.). (m) „Matin“ donosi z Londynu: Delegacya rosyjska wręczyła odpowiedź na ostatnią notę Balfoura. Odpowiedź jest umiarkowaną i ubolewa z powodu nowej zmiany stanowiska rządu angielskiego, który stanął rzekomo pod wrażeniem zwycięstw polskich. Sukcesy polskie wykazały tylko to, że przedsięwzięcie wojskowe Rosyi przejściowo nie udało się. Siły rosyjskie są jednak te same, jak i przedtem. Jeżeli przeto Anglia przed trzema tygodniami uznała prawa Rosyi jako zwycięskiej do dyktowania swoich warunków, to i teraz powinna zająć to samo stanowisko. Nota kończy się apoteozą urządzeń sow.

Możliwość zmiany stanowiska sowietów wobec wschodniej Małopolski!

Winniczenko pogodził się z Rakowskim.

Wiedeń, 10 września.

(Telef.) (m) Wedle pogłosek krążących w tutejszych kołach ukraińskich Winniczenko pogodził się z Rakowskim. Jeżeli ta wiadomość się sprawdzi, zdaniem tutejszych Ukraińców możliwą będzie zmiana stanowiska Rosyi sowieckiej co do Wschodniej Małopolski. Mianowicie w miejsce dotychczasowego desinteressement zażąda Rosya albo uznania samodzielności Wschodniej Małopolski, albo przyłączenia jej do Ukrainy sowieckiej.

niach, które w tym czasie odbywały się licznie, uprawiali szeroką agitacyę przeciwpolską i zaprawiali swych „bohaterów proletaryatu" do walki z Polakami.

Poseł polski w konstytuancie gdańskiej zwrócił uwagę na przekroczenie przepisów traktatu pokojowego przez uchwalenie neutralności Gdańska. Jak naogół, nie zwraca się tu uwagi na nawoływania polskich posłów, tak i teraz nie odniosły skutku rzeczowe wywody przedstawiciela polskiego. Po energicznem wystąpieniu Francyi i zwróceniu przez nią uwagi na przekroczenie przez Gdańsk 15. artykułu dodatkowego, wyraziły tutejsze pisma niemieckie wielkie zdumienie, iż posłowie konstytuanty gdańskiej mogli mieć tak małe pojęcie o umowie gdańsko-polskiej. Po przybyciu francuskich okrętów do Gdańska z amunicyą dla Polski nastąpiło polepszenie sytuacyi w Gdańsku. Zrazu wymawiał się p. Tower, iż jest wobec robotników portowych bezsilny i nie może odpowiadać za skutki, jakie z tego wyniknąć mogą, lecz za energicznem wstawieniem się oficerów francuskich rozpoczęło się wyładowywanie amunicyi, chociaż bardzo powoli i w ograniczony sposób. Zajęli się bowiem tem Francuzi. Po otrzymaniu instrukcyi z Londynu umiał p. Tower sprawę amunicyi korzystnie załatwić. Za jego wpływem władcy Gdańska zapanowali nagle odrazu nad buntującymi się kolejarzami i robotnikami. gdyż zrozumieli, iż Polska z tych trudności najlepsze może wyciągnąć korzyści i Gdańsk dla siebie zupełnie zagarnąć. Wnioski takie opierały się na energicznem wystąpieniu koalicyi przeciw Gdańskowi. Z powodu energicznego kroku koalicyi względem Gdańska zapanował wśród tutejszych Niemców wielki strach o przyszłość tego „państewka", gdyż przewidują oni, iż wskutek ostatnich zajść Polska otrzyma w Gdańsku bardzo wielkie prawa. Dużo jest nawet takich, którzy w swych przypuszczeniach posuwają się jeszcze dalej mniemając, iż Gdańsk zostanie wcielony do Polski.

Co za okropna zmiana. Przed dwoma tygodniami spodziewano się czegoś zupełnie przeciwnego, mianowicie rewizyi traktatu pokojowego i włączenia Gdańska do Niemiec wraz z Pomorzem. Polska miała utracić swój dostęp do morza, który już i tak jest bardzo niewielki i krępowany wielkiemi trudnościami ze strony Gdańska. Rozkiełznane żywioły antypolskie rozpanoszyły się wtenczas w Gdańsku. Od wszechniemców aż do komunistów wszyscy występowali wrogo przeciw Polsce i żywiołowi polskiemu. Nawet socyaliści większości domagali się głosowania na Pomorzu, a o polskich sprawach w Gdańsku nie było ani mowy. Z dnia na dzień pogarszała się sytuacya. Atmosfera Gdańska była tak przeładowana materyałem wybuchowym, że lada chwili mogła nastąpić eksplozya. O obaleniu traktatu pokojowego i o „wyzwoleniu" Gdańska i przyłączeniu go do Niemiec rozprawiano wszędzie jawnie i wielu było zupełnie przekonanych, że tak się stanie. Przepowiadano upadek Polski a zwycięstwo bolszewizmu, który miał oswobodzić Niemcy z pod zależności koalicyi. Krążyły tu pogłoski o zaciąganiu Gdańszczan do własnego wojska przeciw Polakom.

W dniu 1. września rozpoczęto wyładowanie amunicyi przez dotychczas opornych robotników. Wznowiono pracę, by Gdańska nie spotkał gorszy los od teraźniejszego przez sprowadzenie wojska polskiego i robotników lub wcielenie go do Polski. Dlatego też tutejsi władcy użyli wszelkich wpływów na robotników, aby nie wydać Gdańska na ten ciężki los. Stwierdzono, iż dwie trzecie robotników portowych zgodziło się na wyładowanie polskiej amunicyi i w tym celu odbyło się tajne głosowanie. Komuniści starali się przeszkodzić temu, lecz bezskutecznie dotychczas. Uprawiają oni przeciw chętnym do pracy ostrą kampanię. Tutejszy organ socyalistów niezależnych nawołuje nadal do bojkotowania „białej Polski". Niewiadomo, czy obecny stan da się utrzymać długo. Dziś porozlepiali komuniści po ulicach Gdańska i przedmieść wielkie odezwy do robotników, w których ostro występują przeciw chętnym do pracy i nazywają ich zdrajcami proletaryatu. Rzeczy te mogą przybrać jeszcze ostrzejszy charakter i wywołać zaburzenia.

Z powodu ostatnich zajść przypuszcza się w tutejszych dobrze poinformowanych kołach, iż Tower wkrótce ustąpi ze swego stanowiska. Niektóre pisma tutejsze nie ukrywają żalu z tego powodu. Panuje mniemanie, iż nadkomisarz pozostanie tak długo na dotychczasowem stanowisku, aż się ukonstytuuje Wolne miasto Gdańsk.

Życie w Gdańsku przybrało obecnie już nieco odmienny charakter. Jawna nienawiść do Polaków zamieniła się na ukrytą. Ogół jednak ludności życzy Polsce jak największej klęski i powalenia jej zupełnego. Na ulicach Gdańska ujrzeć można znowu od czasu do czasu oficera lub żołnierza polskiego w umundurowaniu, co przed dwoma tygodniami było zupełnie niemożliwe. Polacy tutejsi odetchnęli po terrorze ostatnich dni i spodziewają się, iż czasy minione więcej się nie powtórzą.

Alfa.

Armia czerwona pod Warszawą a plany Niemiec.

Gorączkowy nastrój w Niemczech. — Przygotowania do ruchu rewolucyjnego na 20 sierpnia. — Rozkazy odwołane. — Klęska Rosyan — klęską planów niemieckich.

Paryż, we wrześniu.

Korespondent „Temps'a" z Berlina, teraz dopiero we właściwem świetle przedstawia stosunki w Niemczech, w związku ze zwycięstwem chwilowem armii czerwonej nad armią polską.

Silna gorączka ogarnęła wówczas całe Niemcy. Okazał się zupełny bezład władz publicznych na północy Niemiec, w Prusiech zapanowało wojenne pogotowie, na Górnym Śląsku zagotowało się na wieść o bliskim upadku Warszawy.

Skrajna lewica wszystkich odcieni była przekonana, że Warszawa do 20 sierpnia padnie i przygotowywała dlatego ruch rewolucyjny, który równocześnie miał wybuchnąć w Turyngii i w okręgu Ruhr, oraz na wschodnich kresach, gdzie spodziewano się mieć najwięcej zwolenników. Ale Warszawa została uratowana, musiano wydać rozkaz do odwrotu. Dnia 19 sierpnia organy urzędowe ogłosiły notę ostrzegającą przed agentami-prowokatorami i nawołującą do spokoju.

Ale trudno odwołać momentalnie ruch przygotowany już do najdrobniejszych szczegółów. Dlatego równocześnie wybuchły rozruchy anty-francuskie i anty-polskie na Górnym Śląsku, a zarazem spartakusowcy ruszyli do akcyi w Benthen, w Düsseldorfie i innych miastach, a jako bezpośredni rezultat ich akcyi było ograbienie kas publicznych i pogrom burżuazyi.

Do Berlina rozkaz wstrzymujący wszelką akcyę zbrojną przyszedł jeszcze w porę. Niemniej jednak na olbrzymich meetingach komunista Adolf Hoffman wołał do tłumów:

„Nadszedł już moment, by złączyć się z Rosyą sowiecką, a wywrócić kapitalistyczny ustrój świata".

Ale biuletyny o zwycięstwach polskich ostudziły zapał w Niemczech.

Na czem się skończyło? Na zdemaskowaniu właściwego oblicza Niemiec. Że gdzie na czas nie przyszedł rozkaz odwołujący poprzednie instrukcye, tam następowały akty drobnych rewolucyjnych zamieszek, jak w Koethen, gdzie nagle zjawił się nieznany tam por. Berg w nocy z 20 na 21 sierpnia i oświadczył, że na mocy rozkazu z Magdeburga, republika Sowietów została ogłoszona w całych Niemczech.

Podobnie stało się w Staesfurcie, gdzie komunistyczna partya pracy działała pod wodzą agenta Boetthera.

Zwycięstwo polskie pokrzyżowało zupełnie szyki Niemcom.

Niezwykła „anabasis" rozbitków czerwonej armii.

Pogłoski o 100.000 rozbitków bolszewickich. — Zbratanie ich z towarzyszami „spartakusami". — Niebezpieczeństwo band zrewolucyonizowanych dla Niemiec.

Paryż, we wrześniu.

Korespondent „Temps'a" z Berlina, p. Guilleryile tak opisuje pochód czerwonych hord przez Prusy wschodnie, po pogromie armii czerwonej pod Warszawą:

Wcale nie przyszli tak, jak zapowiadali towarzyszom niemieckim: z muzyką na czele, z rozwianymi czerwonymi sztandarami na przedzie. Rozbici i wciśnięci przez Polaków ku granicy pruskiej, kroczą teraz tysiącami przez granicę wgłąb Prus boso, pieszo lub na koniach, kobiety i dzieci wioząc na małych wózkach. Ich kolumna rozciąga się w nieskończoność po wszystkich drogach. Przedwczoraj mówiono o 30.000 ludzi, wczoraj o 80.000, dziś już wymienia się cyfrę 100.000 bolszewików na terenie Prus.

Te szczątki armii czerwonej nie mogą być rozbrojone przez słabe oddziałki Reichswehry, które zdumione przyglądają się biernie tej niespodzianej inwazyi.

A bolszewicy wiodą ze sobą tysiące koni, które sprzedają wieśniakom, pozbywają się za byle co, tych skarbów, które zrabowali na terytoryum polskiem. A ten exodus odbywa się na froncie 80 kilometrowym.

Z Królewca nadciągnęli wnet towarzysze-spartakusowcy, by powitać Rosyan. Przyjęli ich głośnemi wiwatami, pomogli im pozbyć się broni i przedmiotów grabieży.

Pierwsze bataliony, które umknęły do Prus, składały się z dawnych jeńców niemieckich. Ci odmówili kategorycznie oddania broni i swych czerwonych sztandarów. Pomiędzy nimi byli Węgrzy i Austryacy. Cała ta banda rewolucyjna lżyła swych oficerów, a pokazując pięść ściśniętą żołnierzom, swym kompatryotom. Ci Niemcy czerwoni wołali do jeńców, że wnet przyjdą spartakusowcy, by ich uwolnić z niewoli. I rzeczywiście powstaje poważne pytanie, co Niemcy myślą uczynić, by otoczyć strażą te dzikie i niepokój siejące bandy, podburzone do buntu i ekscesów przez komunistów niemieckich, wołających w przybyszach posiłki straszne, bo na wszystko zdecydowane.

Oczywiście, że towarzysze pruscy wnet zaopatrzyli się w broń rosyjską i w amunicyę, którą natychmiast poukrywano w dyskretnych miejscach.

Komisya koalicyjna mogła się przekonać na miejscu o olbrzymiej ilości kulomiotów bolszewickich i niemożliwości materyalnej opanowania tysięcy żołnierzy czerwonych i internowania ich w obozach.

Kino LEW

wyświetla dziś i w dni następ.

jeden z najwspanialszych dramatów włoskich w czterech aktach pod tytułem:

KUSICIELKA

44 6

ze słynną ze swej piękności i gry LINDĄ PINĄ, artystką włoską w tytułowej roli. — Cudowne zdjęcia z natury — spokojne i rozhukane morze — zdumiewająca artystyczna reżyserya — urozmaicają akcyę tego obrazu. NADTO DOBOROWE UZUPEŁNIENIE PROGRAMU.

Przedstawienia odbywają się codziennie bez przerwy.

Z cyklu: „Pionski żołnierskie".

„KOŁO MEGO OGRÓDECZKA"

(na znaną nutę).

Koło mego ogródeczka
Koło mego ogródeczka
Zakwitła jabłoneczka
Zakwitła jabłoneczka.

Gdy bolszewik front nasz przerwał
Gdy bolszewik front nasz przerwał
Przyszedł do wsi jabłka zerwał
Przyszedł do wsi jabłka zerwał.

Jabłka zerwał, chatę spalił
Jabłka zerwał, chatę spalił
Studnię ziemią nam zawalił
Studnię ziemią nam zawalił.

Ojcu obciął obie ręce
Ojcu obciął obie ręce
W polu go zostawił w męce
W polu go zostawił w męce.

Strasznie pastwił się nad siotrą
Strasznie pastwił się nad siotrą
Krzyż jej wyciął szablą ostrą
Krzyż jej wyciął szablą ostrą.

Ledwiem uszła z tego piekła
Ledwiem uszła z tego piekła
Bom do lasu w czas uciekła
Bom do lasu w czas uciekła.

Tam gdzie stała nasza chata
Tam gdzie stała nasza chata
Tylko wicher zimny lata
Tylko wicher zimny lata.

Naga błąkam się po polu
Naga błąkam się po polu
Załamując ręce z bolu
Załamując ręce z bolu.

I tak modlę się w pokorze
I tak modlę się w pokorze
Skaraj że ich za to Boże
Skaraj że ich za to Boże.

Henryk Zbierzchowski.

Proces przeciw mordercom Tiszy.

Pertraktacye Karoly'ego z Francyą. — Dalsze zeznania świadków.

Budapeszt, 5. września.

Na dzisiejszej rozprawie przeciwko mordercom hr. Tiszy podaje świadek Sollos, iż Horvath-Samowitsch przyznał mu się, iż strzelał do Tiszy.

Także świadek Karol Braun zeznaje, iż Horvath-Szamowics wyraził się raz w jego obecności, iż usunął Tiszę z drogi. Świadek odnosi wrażenie, iż Horvath-Szamowitsch posiada popleczników w partyi Karoly'ego, oraz w Radzie Narodowej.

Kilku innych świadków podaje, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa był Dobo obecny w czasie plądrowania dworca w Kelenföld. Nie mogą sobie jednak przypomnieć, o której godzinie miało to miejsce.

Oskarżony Sztankowsky oznajmia, iż musi złożyć następujące oświadczenie: W dniu rozpoczęcia procesu powiedział w przedpokoju obrońca Doba, dr. Levai, by Dobo odebrał swoje pełnomocnictwo, udzielone adwokatowi Lengyelowi, gdyż on podejmuje się sprowadzić czterech świadków, którzy będą mogli wykazać jego alibi. Oświadczenie to słyszało również dwóch żandarmów. W dalszym ciągu zeznaje Sztankowsky, iż po zamordowaniu Tiszy, wywiązała się w drodze powrotnej w automobilu sprzeczka między Horvath-Szamowitschem a Dobo, o to, czyj strzał był śmiertelny. Na to Dobo odpowiedział wówczas, iż niezawodnie jego kula musiała trafić, gdyż on strzelał dwukrotnie. Świadek mówi, iż dlatego zataił te wszystkie szczegóły dotychczas, gdyż żal mu było chorego Dobo.

Dobo tłumaczy się w odpowiedzi na zeznania Sztankowsky'ego, iż zarówno Hüttner, jak i Sztankowsky wmawiali weń, iż uratuje się tylko w ten sposób od szubienicy, gdy przyzna się do udziału w morderstwie.

Obrońca dr. Levai zaprzecza energicznie słowom Sztankowsky'ego. Oświadcza, iż oskarży go o zbrodnię oszczerstwa.

Następny świadek, były poseł na sejm Dyonizy von Pazmandy zeznaje, iż dnia 3. stycznia 1919 wyjechał do Pragi z polecenia Rady Narodowej, by wydostać tekst warunków zawieszenia broni od Diaza. Dnia 4. stycznia został przyjęty przez francuskiego posła w Pradze, który mu oznajmił iż rząd francuski nie ma zamiaru wstępować w jakiekolwiek stosunki urzędowe z Węgrami, gdyż Karolyi zdradził Francyę. Mianowicie został po powrocie swoim z Ameryki przyjęty przez prezydenta ministrów Viviani'ego. Na konferencyi tej zapadła umowa, iż Karolyi, oraz jego towarzysze zostaną wypuszczeni na wolność i zaopatrzeni we wszelkie potrzebne im rzeczy, w zamian zaś za to wzięli na się zobowiązanie, iż partya niezawisłych będzie w parlamencie zwalczać wojnę. Karolyi zobowiązania nie dotrzymał i w parlamencie miał mowę zupełnie przeciwną. Francuski poseł pociąga również Pazmandy'ego do odpowiedzialności, dlaczego rząd węgierski zawarł nowy układ o zawieszenie broni, gdy był już gotowy traktat Diaza, o wiele dla Węgier korzystniejszy. Poseł pokazał to pismo Pazmandy'emu i zezwolił na zrobienie odpisu. Świadek oświadcza w końcu, iż Karolyi zataił traktat Diaza przed Radą ministrów.

Na tem rozprawę dnia tego zakończono. (r.)

Wpływ wojny na śmiertelność w Wiedniu.

Wiedeń, 8. września.

(k) Na rozporządzenie podsekretarza urzędu zdrowia publicznego w Wiedniu, wydał dr. S. Rosenfeld godne uwagi zestawienie śmiertelności miasta Wiednia za czas od r. 1912 do r. 1919.

Liczba zmarłych w Wiedniu z 32.141 w roku 1912 wzrasta w roku 1915 na 37.018, by w roku 1918 osiągnąć wprost olbrzymią liczbę zmarłych 51.497. W roku 1919 liczba śmiertelności zmniejsza się do 40.932. Śmiertelność u kobiet była daleko większa, aniżeli u mężczyzn. I tak z mężczyzn umarło w r. 1912: 16.603; w r. 1918: 28.232; w r. 1919: 18.194; u kobiet natomiast w r. 1912: 15.355; w r. 1918: 23.898, a w roku 1919: 21.223. Okazuje się z tego, że w jednym roku w czasie wojny zmarło o 1500 mężczyzn i 6000 kobiet więcej, aniżeli w czasach spokojnych.

Pomimo tego, iż w roku 1914 śmiertelność silnie się była obniżyła, to w latach wojennych wzrosła ona o 7500, co też przypisać należy następstwom wojny.

Procent przyjścia na świat nieżywych dzieci wynosił w roku 1912: 13.11 prc.; w r. 1918: 17.72 prc., w r. 1919: 20.46 prc. Liczba zmarłych

---

ROBERT HICHENS. (116)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Rola Mont-bruna w tej całej sprawie również nie budziła w matce Cezarego żadnych podejrzeń. Nie wspomniał jej nawet, że donna Urszula mogłaby być odpowiednią dla Cezarego żoną. Ubolewał tylko nad nieustającą chorobą swojej kuzynki, żony Jakóba i, mimochodem zauważył, jak to niebezpiecznie, iż najbogatsza panna w Rzymie jest tak pozostawiona bez żadnej prawie opieki. I zapytał, czy księżna Carelli nie zechciałaby jej zabrać ze sobą na zebranie do Caltanizettich. Miał to być pierwszy występ małej, a ukazanie się w wielkim świecie w takiem towarzystwie, będzie miało dla niej doniosłe znaczenie.

Umysł księżny Carelli puszczony został w ruch, jak zegarek i szedł teraz pełnym biegiem. Postanowiła podjąć jeszcze jedną, ostatnią, kampanię przeciw celibatowi syna. A myśl o olbrzymim „posagu" małej Urszuli podnieciła w niej szpetne skąpstwo, jak często ujawniane przez bogaczy. Zresztą, mawiała często żałośnie: „W tych czasach milionerów amerykańskich niema bogatego Włocha. Jesteśmy wszscy malowniczymi nędzarzami o pięknych nazwiskach, usiłującymi udawać, że możemy zadość uczynić potrzebom życia, jakkolwiek dobrze wiemy, iż tak nie jest. I księżna Carelli zabrała się z całą energią, ukrytą pod zwykłą obojętnością, do wprowadzenia w czyn życzeń Lizetty Mancelli.

Kobiety miewają szczególne luki w swej zazdrości. Księżna Mancelli spoglądała tylko na jasne włosy, niebieskie oczy, szczupłą figurkę i płaską głowę donny Urszuli i odrazu wiedziała, że nigdy nie mogłaby być o nią zazdrosną. Odczuło to przedewszystkiem jej ciało i jakby odezwało się głośnym krzykiem, a dusza odrazu krzyk ten potwierdziła. A to uczucie powstało pod wpływem prostej linii, jaką głowa donny Urszuli łączyła się z jej karkiem. W tej prostej linii było coś zimnego, poziomego, ograniczonego i twardego w małostkowy sposób — księżna objęła to od jednego spojrzenia, nie zastanawiając się wcale.

— „Cezary się ożeni — i ożeni się z tą lalką" — powiedziała sobie.

Na zebraniu u pani Eldridge wodziła wzrokiem od donny Urszuli do Dolores i widziała w duchu Cezarego, należącego to do jednej, to do drugiej — w więzach lodowatych, to znów w więzach płomiennych. I wszystko co było w niej despotycznego i gwałtownego powstawało i postanowiło małżeństwo lalki z mężczyzną, który odrzucił jej ogniste uczucia. Miała nawet — bo i jakich szalonych marzeń nie snuje serce kobiety, która kocha? — błyskawiczną wizyę: Cezary przez donnę Urszulę dowie się dopiero co porzucił, gdy się oderwał od Lizetty Mancelli.

Ale Dolores Cannynge! Gdy księżna Mancelli myślała o Cezarym przy boku Dolores, uświadomiła sobie, że są rzeczy, których nie można kazać znosić kobiecie, jakkolwiek ciężkie byłyby jej grzechy.

„Każda, byleby nie Dolores Cannynge!" — powiedziała sobie i powtarzała często wśród bezsennych nocy „Każda, byleby nie Dolores Cannynge!"

Instynktem kobiecym odgadła dokładnie prawdziwe pragnienie kochanka. Pragnął kontrastu z nią, z Lizettą Mancelli. A Dolores była właśnie wcieleniem tego kontrastu. Gdy siedziały razem w pałacu Urbino, ogarnęła ją ponura niemal świadomość siły własnej natury i romantycznej słodyczy i miękkości Dolores. I głos wewnętrzny powiedział jej w owej chwili, jaka była zasadnicza przyczyna zerwania między nią a Cezarym. Mieli natury zanadto pokrewne. Jej despotyczna siła zadrasnęła w końcu siłę kochanka, który zmienawidził w niej coś, bo było z niego samego.

Uświadomiła sobie teraz, jaka była szalona, gdy usiłowała nałożyć coraz cięższe jarzmo na ramiona Cezarego.

Księżna Mancelli była zabobonna. Śmiała się z przepowiedni, niemniej jednak wierzyła w nie.

W miarę, jak zbliżał się dzień turnieju u księżny Giamarcho, ogarniała księżnę Mancelli coraz większa pewność, że ona i Dolores będą współzawodniczkami w ostatecznej walce o klejnot, który, jak to księżna oświadczyła, pani Eldridge, pragnie za wszelką cenę zdobyć. Klejnot był piękny istotnie — niezwykle szlifowany szmaragd, w oprawie z jaspisu — bardzo oryginalny i efektowny. Księżna miała klejnotów mnóstwo. Pragnęła jednak tego jednego, albowiem wierzyła, że jeśli go wygra Dolores, będzie to zła dla niej — dla księżny — przepowiednia.

(C. d. n.).

niemowląt wynosiła w r. 1913: 5922, w r. 1918: 2941; w r. 1919: 2434. Po zestawieniu obu tych liczb okazuje się, że śmiertelność wśród niemowląt wzrosła, czego spodziewano się w Wiedniu jeszcze przed wojną. Liczba narodzin zwiększa się. Ilość nagłych wypadków śmierci zwiększyła się u dzieci o jedną trzecią, u młodzieży o połowę, u starszych zaś o dwie trzecie. Najwięcej wypadków nagłej śmierci było u starców.

Podkreślić należy nędzę średnich klas, zamieszkujących dzielnice Neubau i Josefstadt, gdzie zauważono największą liczbę śmiertelności. Nędza i przepracowanie, choroby sercowe z powodu przemęczenia, a przedewszystkiem gruźlica, w wielkiej mierze przyczyniły się do wzrostu śmiertelności.

Ponieważ stan ten bardzo niekorzystnie wpłynąć może na przyszłe pokolenie — stara się więc Wiedeń wszystkiemi siłami o poprawienie stosunków zdrowotnych.

PETRUSZEWYCZ WYSYŁA NOTĘ DO L. GEORGE'A.

Praga, 10. września.

(Telef.) (G). „Tribuna" podaje: Rząd zachodniej Ukrainy (Petruszewycza) wystosował do rządu angielskiego notę, w której domaga się uznania niepodległości zachodniej Ukrainy i prosi Lloyda George'a o interwencyę u innych sprzymierzonych. Uznanie zachodniej Ukrainy będzie zdaniem noty, podstawą równowagi europejskiej.

PRASA SOW. GROZI ANGLII.

Warszawa, 10 września.

(Telef.) (m) Ton prasy sowieckiej w stosunku do Anglii staje się coraz bardziej groźnym. Bolszewicy omawiając interwencyę Anglii w sprawie pokoju polsko-sow. zaznaczają, że publiczne daje się rady Polakom co do umiarkowania, są to jednak tylko słowa, gdyż oficyalne kroki ententy przedstawiają się inaczej, do nich należy zaliczyć dyplomatyczne kroki Anglii przeciw Rosyi sow., zjawienie się okrętów wojennych angielskich w porcie gdańskim, gdzie mają przybyć jeszcze dalsze dwa krążowniki angielskie.

100 OSÓB POJEDZIE W DELEGACYI.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m) Polska delegacya pokojowa w Mińsku liczyła 84 osoby, jak słychać, delegacya obecna do Rygi będzie złożona z przeszło 100 osób.

KORESPONDENCI ZAGR. JUŻ POJECHALI DO RYGI.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m) Korespondenci pism zagranicznych, którzy przebywali dotąd w Warszawie, zaczęli już wyjeżdżać do Rygi.

FIASCO ENDECKICH UROSZCZEŃ.

Warszawa, 10 września.

(Telef.) (m) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nie jest wcale przewidziana jakakolwiek wymiana delegacyi pokojowej. Mimo prób narodowej demokracyi polskiej, aby stanowisko przewodniczącego delegacyi polskiej zajął p. Stanisław Grabski, zatrzyma je nadal poseł Jan Dąbski. W składzie delegacyi zajdą tylko takie zmiany, że dołączą się do niej także rzeczoznawcy spraw kolejnictwa, rolnictwa i finansów, a to aby umożliwić przystąpienie do obrad nad szczegółami traktatu pokojowego.

Tylko ogólne ramy warunków pokojowych i instrukcye dla delegatów

opracowała komisya międzyministeryalna.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (G). Wczoraj o 8 wieczorem zakończyły się ogólne prace komisyi międzyministeryalnej nad ustaleniem warunków pokoju poczem członkowie komisyi udali się do Belwederu, gdzie o godz. 9 wieczorem rozpoczęły się narady Obrony Państwa, pod przewodnictwem Naczelnika Państwa. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy. Dzisiaj o godz. 5 popołudniu zebrała się Rada ministrów dla powzięcia uchwały odnośnie do projektu komisyi międzyministeryalnej. Jak się dowiadujemy, komisya ta nie określiła ścisłych warunków pokoju, a oznaczyła tylko ogólne ramy i opracowała instrukcye dla delegatów.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (G). Posiedzenie Rady ministrów w sprawie przedłożonych przez komisyę międzyministeryalną warunków pokojowych trwało do godz. 10 wieczorem. Z materyałów przygotowanych przez komisyę Rada ministrów ułożyła szereg wniosków, które będą przedłożone Radzie Obrony Państwa dziś, w piątek do uchwały. Posiedzenie Rady Obrony Państwa odbędzie się wieczorem.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (G). Posiedzenie Rady ministrów w sprawie warunków pokojowych, przedłożonych przez komisyę międzyministeryalną, trwało do godz. 10 wieczorem.

Rząd polski miał wysłać 10-dniowe ultimatum do Litwy?

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m). W tutejszych kołach politycznych mówią, że rząd polski wysłał do rządu litewskiego w Kownie ultimatum, w którem żąda opróżnienia Suwalszczyzny z wojsk litewskich w przeciągu dni 10.

Ziemie przez Litwę zabrane Polsce bazą wypadową sowietów!

Warszawa, 10 września.

(Telef.). (m) Rząd polski otrzymał od rządu litewskiego notę, proponującą wszczęcie rokowań co do pokojowego załatwienia zatargu na podstawie wytworzonego w dniach ostatnich terytoryalnego stanu. O ile wiadomo rząd litewski motywuje zbrojne wkroczenie na terytoryum polskie koniecznością zachowania wobec Rosyi. Innemi słowy uważa zajęte przez wojska litewskie ziemie polskie jako własność rosyjską. Oczywiście takie traktowanie sprawy całkowicie nie zgadza się z istotą rzeczy i nie może być przyjęte przez Rząd polski do wiadomości. Rząd polski zajął stanowisko, że dopóki Litwa nie przestanie łamać neutralności w stosunku do Polski co czyni nieustannie, wszelkie rozmowy z rządem litewskim stają się trudne do przeprowadzenia, a to tembardziej, że na terytoryach polskich, zajętych przez Litwę, stworzone zostały bazy wypadowe armii sowieckiej, przez ziemie te przeprowadzane są z powrotem do Rosyi oddziały bolszewickie, wyparte po rozbiciu przez Polaków do Prus wschodnich. Wreszcie przez ziemie te sprowadzaną jest do Rosyi amunicya z Niemiec.

Litwa gotowa ustąpić ze Suwalszczyny?

Lecz Wilna żąda bezwarunkowo.

Warszawa, 10 września.

(Telef.) (G) Z Londynu donoszą: Rząd litewski zgłosił gotowość ustąpienia ze Suwalszczyzny, natomiast Wilno musi być bezwarunkowo przyznane Litwie, jako upatrzone na stolicę państwa litewskiego.

Równocześnie pisma tutejsze podają, że w myśl noty rządu polskiego istotną przyczyną zbrojnego konfliktu Polski z Litwą jest fakt, iż wojska rosyjskie miały na obszarze litewskim przyznaną wszelką swobodę ruchów na szkodę Polski, co było zerwaniem neutralności ze strony Litwy.

Kamieniew żąda dopuszczenia Rosyi i Ukrainy do konferencyi dunajowej!

Wiedeń, 10 września.

(Telef.) (G) Kamieniew wystosował do Ligi Narodów notę domagającą się dopuszczenia Rosyi i Ukrainy sowieckiej do konferencyi dunajowej.

SOWIECKA PRASA NAWOŁUJE LUD LITEWSKI DO WALKI Z POLSKĄ.

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m). Prasa bolszewicka nawołuje lud pracujący litewski do walki z burżuazyą polską.

LITWINOW SUBWENCYONUJE „BUND".

Warszawa, 10. września.

(Telef.) (m). Z Kopenhagi telegrafują: Litwinow zawiadomił zarząd „Bundu" w Kopenhadze, że centralny komitet sowietów postanowił wyznaczyć 10 milionów rubli dla żydowskich organizacyi, noszących nazwę „Bundu" z warunkiem, że organizacye te będą prowadziły w dalszym ciągu agitacyę komunistyczną. Wymieniona suma 10 milionów rubli będzie rozdzielona między organizacye „Bundu" w Polsce, Białorusi i na Litwie; „Bund" w Kopenhadze otrzymał 3 miliony rubli ze względu na to, że akcyę swoją roztacza na Skandynawię, Anglię i Amerykę.

Po zamknięciu numeru.

(u) Zawieszenie „Hromadzkiej Dumki". Od dwóch tygodni ulegała „Hrom. Dumka" codziennie konfiskacie za artykuły, krytykujące obecną politykę polską. Ponieważ same konfiskaty nie pomagały, dyrekcya policyi zarządziła wczoraj zawieszenie tego pisma na pięć dni.

3000 internowanych z Jabłonnej w Krakowie. (Telef.) (G) Z Krakowa donoszą: Wczoraj ul. Sławkowską, Rynkiem i Grodzką prowadzono z dworca kolejowego około 3000 internowanych, wypuszczonych z obozu w Jabłonnej pod Warszawą. Był to transport przeznaczony do wcielenia do krakowskiego DOG.

Śp. Podpor. Stanisław Obrzud.

Lwów, 10. września.

Dnia 24 czerwca 1920 zginął pod Czernicą nad Berezyną i pochowany został w Tumiłowicach koło Dokszyc podp. 4 pp., przydzielony do nowogrodzkiego pułku strzelców, słuchacz Techniki lwowskiej Stanisław Obrzud, syn znanego literata, obecnie prez. Pomorskiej Dyrekcyi ceł w Grudziądzu.

Z ławy szkolnej wzięty do wojska, odbył kampanię na włoskim froncie, skąd po przełomie w październiku 1918, udał się do Krakowa i natychmiast zgłosił się w szeregi Wojska Polskiego. Z Legią oficerską wziął udział w zdobyciu Przemyśla, a następnie w akcyi odsieczy Lwowa. Tu pozostał przez cały czas „Obrony", biorąc w niej udział na najbardziej zagrożonych punktach. Przy kontrataku na Zboiska został ciężko ranny w nogę. Niewyleczony jeszcze, o lasce wraca na front i bierze dalszy udział w walkach i w ofenzywie zakończonej wyparciem Ukraińców za Zbrucz.

Następnie walczy na froncie północno-wschodnim i tam, w początkach drugiej bolszewickiej ofenzywy składa swe młode życie w ofierze dla świętej sprawy.

Prawdziwy wzór żołnierza, nie z musu, lecz z miłości Ojczyzny, kochany przez kolegów i podkomendnych, a szanowany przez przełożonych. Za swą dzielność i bezwzględne poświęcenie, podany był do odznaczenia orderem „Virtuti Militari".

Cześć pamięci zacnego syna Ojczyzny!

NADESŁANE.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 4427

Mucha Rosenberg-Leopold Klapp
por. W. P.
zaręczeni.
Lwów, wrzesień 1920. 4491

Na zbliżający się sezon szkolny
poleca po cenach najtańszych zeszyty szkolne, notatki, bloki rysunkowe i wszelkie przybory kancelaryjne.
HURTOWNY SKŁAD PAPIERU 4492
AGID I UMSCHREIT, Lwów, Żółkiewska 16.

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
NIL
NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI
WSZĘDZIE DO NABYCIA.
Fabryka Tow. Akc. Lwów, Zielona l. 20.
2510

KRONIKA.

Piątek, 10 września o godz. 7 wiecz. „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota 11 września o g. 3.30 popoł.: „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach.

Sobota 11 września o g. 7 wieczór: „Faust", opera w 5 aktach.

Niedziela 12 września o g. 3.30 popoł.: „Halka", opera w 4 aktach.

Niedziela 12 września o g. 7 wieczór: „Pan poseł", komedya w 3 aktach.

Poniedziałek 13 września o g. 7 wieczór: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach.

Wtorek 14 września o g. 7 wieczór: „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach.

Środa 15 września o g. 7 wieczór: „Krakowiacy i górale", komedya-opera w 3 aktach.

—o—

Chochlik w „Colosseum". Niebywały program Występy Sachsów, Dobrzańskiego, Zam rs iej, Borkowskiej i w. i. oraz dwie wesołe farsy. Początek o g. 7.30 wieczorem. Bilety u Gabriela Legionów 3. 1501

—o—

(mg) **Pojezierze lwowskie.** Kilkudniowa słota uczyniła ze Lwowa jedną wielką kałużę, w której rozsiane, nieco suchsze wysepki pozwalają nam jakoś przedostawać się z miejsca na miejsce, bez użycia łódki lub szczudeł. Wieczorem jednak, gdy w ciemności dotrzeć nie sposób owych wysepek pozostałego jeszcze bruku, lub też gdy skok na przeciwległy brzeg takiego jeziora jest zbyt ryzykowny, jak np. na ul. Sokoła, brnąć musi każdy rad nie rad, po kostki, albo i zgoła po kolana w wodzie, mniej lub więcej zaprawionej błotem. Niezwykle efektowny jest przejazd automobilów przez te jeziorka i stawki, których na każdej ulicy naliczyć można sporo. Sensacyą dnia był wczoraj u wylotu ul. Brajerowskiej widok wozu, który wpadł w kałużę po osie i nie mógł się z niej wydobyć. Niestety, wrażenie osłabił później automobil, który spotkała podobna przygoda. Dla pieszych jeszcze można znaleźć jakiś ratunek — kładki, szczudła lub gondole — ale co zrobić z wozami?

(mg) **Z przejażdżki — lwowskim tramwajem.** Śmiało rzec można, że ludzie nie umieją... jeździć tramwajem. Potrafią wprawdzie jechać tak, aby im było jako tako wygodnie, ale nigdy nie myślą, co się dzieje z ich sąsiadami. Niektórzy mają pasyę siadania w rogu w ten sposób, by zająć miejsce conajmniej na dwie osoby. Inni lubią mieć zapewniony łatwy odwrót i tłoczą się u wejścia, gdy wewnątrz wóz jest pusty. Są także tacy, co walkę o miejsce rozpoczynają jeszcze przed zatrzymaniem się tramwaju, nie pozwalając nikomu wysiąść i wywołując w ten sposób szereg awantur. Inni jeszcze... ale co tu uczyć publiczność, kiedy sam konduktor najczęściej stanie tak, że ani wsiąść, ani wysiąść nie można. Najlepiej byłoby urządzić kurs — naturalnie bezpłatny — jazdy tramwajem.

Gazeta — plakat. W szeregu wydawnictw mających za cel służyć propagandzie frontowej powstało w Warszawie nowe pismo pt. „Strażnica". Jest to dziennik-plakat drukowany tylko na jednej stronie i rozlepiany na murach miasta. Nawet Czytelnicy, którzy kupują to pismo mają obowiązek rozlepiania każdego numeru po przeczytaniu bądź to w lokalach publicznych instytucyi bądź na ulicach.

Nauczycielstwo lwowskie na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa. Otrzymujemy niniejsze pismo: Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Nauczycielstwo lwowskie i powiatu lwowskiego złożyło do mojej osobistej dyspozycyi 10.400 (dziesięć tysięcy czterysta) mkp. Proszę o zamieszczenie w cennem piśmie, że kwotę tę w całości przeznaczam na zaopatrzenie wdów i sierót po poległych obrońcach miasta Lwowa. Julian Smulikowski, nauczyciel i poseł na Sejm Limanowa dnia 2. września 1920.

(x) **Osobliwa księgarnia.** Przy ulicy Jagiellońskiej 15 jest księgarnia „Both-Izrael" stow. z ogr. poręką. W księgarni tej za oknem na wystawie widnieją książki, nuty i znaczniejsza ilość widokówek. Wszystkie wyłożone wydawnictwa są niemieckie, hebrajskie lub żargonowe, ani jednego polskiego!

Zmiana adresu. Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej komunikuje, że biura jego zostały przeniesione z Al. Szucha na ul. Polną 46 (gmach szkoły Rontalera) z wyjątkiem biur Oddziału II-go, które od poniedziałku będą się mieściły w gmachu Uniwersytetu.

—o—

Ginekolog Dr. R. BREJTER
powrócił. 4488

Rozmaitości.

(r) **Dowcipny sposób przemycania wódki w Stanach Zjednoczonych.** Od czasu wydania ustawy, zabraniającej importu spirytualii do Stanów Zjedn., szerzy się w kraju tym na wielką skalę przemytnictwo rozmaitych wódek, tak, że niema prawie dnia, by władze celne nie wpadły na trop nowych „tricków" przemytniczych. Bardzo często jest wykrycie tylko dziełem prawdziwego przypadku. Dowodem tego fakt następujący: przed miesiącem przejeżdżało auto ciężarowe kanadyjsko-amerykańską granicę, w pobliżu wodospadu Niagary. Ładunek został gruntownie przez celników zbadany i przekonano się, że przewożono jaja, które jak zwykle opakowane były w pudłach kartonowych, podzielonych na przegródki dla każdego jaja z osobna. Ponieważ nie znaleziono nic podejrzanego, auto mogło ruszyć dalej. I wszystko byłoby się skończyło szczęśliwie, gdyby nie to, iż nastąpiło zderzenie wspomnianego auta z innym automobilem. Auto ciężarowe zostało wywrócone, przyczem w całej okolicy rozszedł się silny zapach whisky. Naturalnie przeprowadzono powtórne badanie i stwierdzono, że wszystkie jaja były wydmuchane, następnie napełnione wódką, poczem otwór zalepiono białym kitem. Zawartość jednego jaja była wystarczającą do sporządzenia porcyi grogu. W ten sposób interes, zapowiadający się tak świetnie, spełzł na niczem.

(r) **Szczury Nowego Jorku.** „New York Herald" przynosi w onegdajszym numerze sprawozdanie z odczytu prof. Heislera, traktującego o trapiącej Nowy Jork pladze szczurów i grożącej wskutek tego epidemii dżumy. Liczbę szczurów w Nowym Jorku podaje prof. Heisler na 3,500.000. Jeżeli obliczyć szkodę, wyrządzoną przez każdego z nich w ciągu jednego dnia na 3 centy, czyni to rocznie olbrzymią sumę około 35 milionów dolarów.

Ekonomista.

—o—

Szczecina i włosie jako objekt eksportu polskiego.

Lwów, 7. września.

(t) Czytamy w „Przemyśle garbarskim". Konjunktury dla szczeciny przedstawiają się w Polsce bardzo pomyślnie, ilość szczeciny wyprodukowanej na ziemiach polskich przed wojną została obliczona na zasadzie ilości świń, chowanych w różnych częściach Polski. Ilość świń w r. 1919 wynosiła:

W b. Królestwie Kongresowem	597.000
w b. Galicyi	1,834.000
w Śląsku austryackim	91.000
w b. okręgu Poznańskim	1,288.000
w b. Prusach Zachodnich	1,138.000
w b. okręgu Felsztyńskim	359.000
w b. okręgu Opolskim	505.000

Wychodząc z założenia, że z jednej świni otrzymuje się przeciętnie 1 funt szczeciny, cała ilość tego artykułu zatem wyniosłaby 145.300 pudów. Ilość świń znacznie spadła podczas wojny, ponieważ jednak hodowla szybko się zwiększa, nie ulega wątpliwości, że prędko dosięgnie cyfr przedwojennych.

W b. Królestwie Kongresowem ogólny charakter handlu szczeciną i włosiem polegał na wywozie za granicę w znacznej ilości przeważnie z Warszawy, oraz Sosnowca, t. j. z punktów, gdzie znajdują się rzeźnie chlewni na wielką skalę, oraz na przywozie z Rosyi przeważnie drogami polskiemi i w części południowo-zachodniemi na potrzeby miejscowego szczotkarstwa. Należy zaznaczyć, że krajowe fabryki szczotek pracują przeważnie na szczecinie rosyjskiej, która jest twardszą. W ostatnich czasach powstała w Warszawie spółka polska z ogr. por. „Ostoja" z kapitałem 1,500.000 mk. dla sortowania i eksportu szczeciny.

Szczecina polska, jak również rosyjska znajduje pomimo konkurencyi amerykańskiej chętnych nabywców na rynku europejskim, ze względu na swą techniczną wyższość, na którą składa się długość i giętkość pojedyńczych włosów. Należy przypuszczać, że handel tym produktem przy lepszem uregulowaniu mógłby zapewnić znaczne zyski. Przed wojną Królestwo otrzymywało za wywóz szczeciny za granicę około 1 miliona rb. w stosunku zaś do Rosyi dopłacało od 800 do 1400 tysięcy rb. rocznie. Stąd bilans ostateczny wypadał czasami na korzyść Królestwa, czasami na niekorzyść. Z Rosyi sprowadzało Królestwo szczecinę z Ukrainy, Kaukazu i Syberyi. Tu było główne centrum szczeciny, gdzie wyrabiało się przed wojną i sortowało szczecinę, idącą do nas z Rosyi, ażeby w stanie oczyszczonym wysyłać ją na jarmark do Lipska.

Obecnie punkt ciężkości przesuwa się, ponieważ Lipsk przestał być po wojnie centrum jarmarcznem Europy, więc należy się spodziewać, że ze względu na położenie geograficzne ustąpi miejsca Warszawie. Głównymi odbiorcami naszej szczeciny są Ameryka, Anglia i Francya.

Galicya prowadziła handel sprowadzanemi z Wołynia, Podola i Ukrainy produktami zwierzęcymi, który skupia się w Brodach. Część tych produktów zostaje tu tylko sortowana, następnie zaś sprzedawana dalej, część zaś podlega pewnej przeróbce, np. włosie końskie po odpowiedniem oczyszczeniu służy do wyrobu tkanin. Wyroby zarówno z włosia, jak również z pierza stanowią towar bardzo pożądany na Zachodzie i dlatego wywóz tych skromnych pozornie gałęzi przemysłu wyrażał się już przed wojną stosunkowo poważną sumą 1,200.000 koron rocznie.

W obrębie powiatu brodzkiego było przed wojną 6 fabryk obróbki włosienia. Zakłady te obejmowały około 300 robotników, produkując rocznie za 1,600.000 koron. Po za tem było tam 58 fabryk, z których 7 większych wyrabiało pędzle, szczotki, miotełki ryżowe. Największa z nich w Białej, zatrudniała 200 robotników. Wartość produkcyi wynosiła do 1 miliona kor. ?.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

Konces. Praktyczne KURSA BUCHALTERYI
Z. OLSZEWSKIEGO
LWÓW, KURKOWA 38 — rozpoczynają dnia 15. b. m.
NOWE KURSA
popołudniowe i wieczorne dla dorosłych:
1) buchalteryi, korespondencyi handlowej i t. d.
2) rachunkowości państwowej.
Wpisy do 12. b. m. codziennie od 3—5 popoł. — Ilość miejsc ograniczona. — Dla zamiejscowych nauka systemem korespondenc. 4371

POSADY I PRACA

Leśniczego od 15 września poszukuje Zarząd lasów Lechówka. Zgłoszenia tylko pisemne, poczta loco. 4302

Wdowiec bezdzietny, bogaty, poszukuje panny lub wdowy sympatycznej do prowadzenia domu. Musi umieć dobrze gotować. Pod „Czystość" do Administracyi. 4469

Adwokat Ornstein w Pruchniku poszukuje rutynowanego koncypienta, uzdolnionego do samodzielnego prowadzenia kancelaryi. 4468

Prywatne żeńskie Gimnazyum realne im. Maryi Konopnickiej w Samborze potrzebuje zaraz nauczycielek do nauki języka polskiego, historyi i geografii, matematyki, fizyki, chemii i nauk przyrodniczych. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Kierownictwa prywatn. Gimnazyum w Samborze. 4478

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dam 4.000 marek za odstąpienie dwóch pokoi z kuchnią z komfortem w śródmieściu dla młodego małżeństwa. Odpowiednie wynagrodzenie za jeden pokój z kuchnią. Wynajmę zaraz lub od 1. października. Zgłoszenia: Kopernika 14, w podwórzu na lewo. B. Goldstein. 4453

Dwa pokoje umeblowane, oddzielne wejście, do wynajęcia. Obertyńska 7, II. p. 4489

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Folwark 450 morgów blizko Lwowa na sprzedaż. Dr. Gornicki, ul. Podlewskiego 6. 4452

Fortepian dobrej marki okazyjnie sprzedam. Małeckiego 2, I. p., od 2—4. 4484

Większa ilość warzyw zimowych jak: kapusta, marchew, pietruszka, pomidory, ziemniaki etc. poniżej cen maksymalnych hurtownie do sprzedania. Wiadomość: ul. Nabielska 25, I. p. 4445

Okazyjnie do sprzedania powóz prawie nowy, półkryty na oliwnych osiach. Wiadomość: ul. Nabielska 25, I. p. 4446

Sprzedam kasę „Wertheim". Syndykat Ekonomiczny, Bielowskiego 5. 4448

Jabłka do przerobu marmolady kupuje fabryka Panieńska 23. 4450

Czarny żakiet z kamizelką na szczupłego mężczyznę do sprzedania. Maternowski, Wałowa 11 a.

Piękny obraz Axentowicza, trzy obrazy innych malarzy polskich, kanapka, dwa fotele (gabinetowe) — tanio do sprzedania: ul. Supińskiego l. 25, pierwsze piętro, drzwi 9. 4497

ROZMAITE

DAMSKIE, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony. — Tworzyjański, gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna 8, gmach Izby Rękodzielniczej. 4340

Ważne dla Pań! Przyjmuję do szycia suknie i kostyumy, wykonanie staranne i eleganckie, ceny umiarkowane. Teatyńska 9, I. p. ganek na prawo. 4413

Futra przerabia, farbuje chemicznie, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży — Władysław Solik, obecnie Lwów, ul. Chorążczyzny 5, drugie piętro, róg Akademickiej. 4392

PŁUGI JEDNOSKIBOWE I KULTYWATORY
7-sprężynowe ma na składzie
ZWIĄZEK ROLNICZO-HANDLOWY
we Lwowie, ul. 3-go Maja 16. 4395

Kawa Herbata Kakao
codziennie ANGIELSKA Bensdorf, Suchard
świeżo palona, i CEYLOŃSKA i Van Hutten
po cenach przyst. poleca Główny skład kawy i herbaty
Józefa Musiła, Lwów, Batorego 32
216 c

OGŁOSZENIE.

Schemat miesięcznych poborów urzędn. państw.
na podstawie ustawy z dnia 13-go lipca 1920 r.
do nabycia
w drukarni I. JÄGERA
Lwów, ul. Sykstuska l. 33. 1871

ODDZIAŁ w ŁODZI
Polsko-Bałtyckiego Twa Handlowo-Transportowego w Warszawie **dysponując dowolną ilością wagonów**, może każdej chwili uskuteczniać wszelkie transporty i ekspedycye manufaktury do każdej miejscowości w całej Polsce. Zgłoszenia ze Lwowa i Małopolski przyjmuje **Oddział Lwowski, pl. Smolki l. 4, I. piętro.** 4429

OD ROKU 1889 ISTNIEJĄCY
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
POLECA 20900
HERBATĘ ANGIELSKĄ
W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

KAPY,
FIRANKI, CHODNIKI, DYWANY, KOŁDRY i MATERACE — poleca
K. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika l. 4.
napr. Pasażu Mikolascha. 1305

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

100-KROTNY zysk daje pieniądz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej" i „Porannej".

Wody mineralne natur.
WARSZAWA ul. Marszałkowska 96
KAROL SCHOPPER i S-ka Sp. z o. p.
BIELSKO-BIAŁA.
Wody mineralne natur.

Zawiadomienie.

—o—

Powróciwszy z dłuższej podróży handlowej przyjmuję P. T. interesantów między godziną 11—1 przed południem i 5—7 po południu.

Eustachy Białoborski,
Zawiadowca firmy
BIAŁOBORSKI & KNOPIŃSKI
Lwów, Legionów 1, I. piętro. 449(

PODPISUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!!

NOWOCZEŚNIE URZĄDZONA
ODLEWNIA ŻELAZA i METALI
(w Małopolsce) przyjmuje dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i metali w wadze sztuki od 0·5 do 3000 kg. modele własne, lub nadesłane. Zgłoszenia: **Mechaniczna formiernia 473, do Biura „RUCH", Kraków, Szczepańska 9.** 3891

ZARAZ DO ZAŁADOWANIA z GDAŃSKA
2500 beczek SMALCU
2000 skrzyń MLEKA ewaporyzowanego
2000 skrzyń KONSERW MIĘSNYCH Corned beef
1500 skrzyń MYDŁA „Lighthouse" firmy ARMOUR & Co.
2500 skrzyń MYDŁA „Hammersoap" firmy ARMOUR & Co.
1300 skrzyń PŁATKÓW OWSIANYCH QUAKER-OAST.
Firma LAMBERT i KRZYSIAK
WARSZAWA NIECAŁA 8, tel. Nr. 251-10, 76-56. **GDAŃSK** Vorstaedtischer Graben l a. 4573

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.